

Veto dla przeciętniactwa

OBSŁUGA WŁASNA

Wczoraj (30 bm.) plenum KW PZPR w Łomży przedyskutowało szeroko dyskusję społeczną, tak tylko bowiem określono można cały szereg spotkań z młodą kadrami, absolwentami wyższych uczelni, studentami, aktywnym społeczno-zawodowym zakładów przemysłowych, miast i gmin, przeprowadzenie wreszcie sondażu ankietowego.

Uzasadnia to temat plenum: Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w realizacji zadań polityki kadrowej w drugim etapie reformy gospodarczej. Na obrady zaproszono licznych przedstawicieli zakładowych organizacji partyjnych, kierowników zakładów, związków zawodowych i młodych kadr — członków partii i bezpartyjnych.

Dyskusje w różnych środowiskach — stwierdził otwierając obrady I sekretarz KW — Mieczysław Czerniawski — dają asumpt do stwierdzenia, że akceptacji ustaleń przez

się najlepszym, jak przeciwdziałać uchylaniu się części młodych od wzięcia na siebie ciężaru odnowy i reformy gospodarczej.

W referacie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Brzeziński, prezentując pozytywne przykłady, skupił przede wszystkim uwagę na zjawiskach ograniczających postęp w tej dziedzinie. Wskazał m.in. na formalizm i subiektywizm przeglądów kadrowych i oceny kadr kierowniczych. Część przyczyn kryje się w zwykłym zainteresowaniu przebiegiem i efektami przeglądów ze strony organów założycielskich i rad pracowniczych oraz w słabym oddziaływaniu POP i komitetów zakładowych. Ro-

ciąg dalszy na str. 2

Sesja WRN w Suwałkach

Sprawy bezdyskusyjne?

RELACJA WŁASNA

Wczoraj w Suwałkach odbyła się sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej. Obrady prowadził przewodniczący WRN — Edward Smola.

Radni zapoznali się ze sprawozdaniem o dochodach Izby Skarbowej w Suwałkach. Informację przedstawił jej dyrektor — Józef Gajewski.

Dochody pochodzące z jednostek gospodarki społecznej

Atak na pozycję armii kuwejckiej

Jak poinformował minister obrony Kuwejtu Salim As-Sabah As-Sabah As-Sabah, trzy irańskie kutry ostrzelały w środę stanowiska armii kuwejckiej na wyspie Fubaijan, położonej w północno-zachodniej części Zatoki Perskiej.

Według doniesień kuwejckiej agencji KUNA, dwóch członków kuwejckiego personelu wojskowego zostało rannych.

Zaatakowane jednostki kuwejckie odpowiedziały ogniem. Minister obrony Kuwejtu podkreślił, że jego kraj odeprze wszelkiego rodzaju agresywne działania wymierzone przeciwko jego terytorium i suwerenności.

W Sumgalcie

zniesiono godzinę milicyjną

29 bm. w Sumgalcie (Azerbejdżan) zniesiono godzinę milicyjną. Poinformował o tym w środę dziennik „Pravda”, dodając, iż jest to świadectwo uspokojenia sytuacji w mieście, w którym 28 lutego br. doszło do zamieszek.

Do Sumgalitu wracają ormiańskie rodziny. Z wieloma z nich rozmawiał „Pravda” przeprowadził rozmowy. Ich opinie, jak też osób, które nie opuszczały Sumgalitu są jednolite: uczyniono wszystko, by ustabilizować sytuację. Podkreśla się, że miasto żyje obecnie normalnym rytmem.

Kryminał medyczny

WIRUSY mordowane przez uczucia

Amerkańscy naukowcy udowodnili, że czytanie kryminałów medycznych jest zdrowe, że poprzez rzetelne poinformowanie o zagrożeniach i uświadomieniu sobie zasad funkcjonowania systemu obronnego można znacznie zwiększyć jego siłę uderzeniową. Puścimy więc wodze fantazji.

Wyobraźmy sobie swoje komórki odpornościowe, białe ciałka krwi. Jest ich coraz więcej, pływają one we krwi jak żarłoczne rekiny — gotowe natychmiast polknąć wszystkie czynniki chorobotwórcze. Udowodniono, że takie świadome fantazjowanie na temat wnętrza własnego organizmu aktywizuje działanie układu immunologicznego i wpływa nawet na zwiększenie liczby białych ciałek we krwi. Na tej bazie rozwinięła się psychoneuroimmunologia (PNI). Stara się ona wykazać, jak dalece współdziałają ze sobą układ odpornościowy, jak myśli i uczucia

Święta za pasem. By zachować tradycję, dzieci uczą się malować jaja wielkanocne. CAF



wpływają na siłę obronną organizmu. Głowa „rozmawia” z komórkami odpornościowymi (dowod: zmartwienia często wywołują różne choroby). Opracowano m.in. filmy wideo dla chorych na raka przedstawiające walkę organizmu z komórkami rakowymi. Ma to pobudzać organizm do czynnego przeciwstawiania się tej chorobie. Przed operacją transplantacji nerki organizację się dla pacjentów seanse medytacyjne, które mają przekonać mózg — i później komórki obronne — o tym, że nowy, wszczepiany organ jest drogo cennym darem dla całego u-

Nagroda Nobla-cenniejsza

Tegoroczna Nagroda Nobla wyniosła 2,5 mln koron (430 tysięcy dolarów), to jest o 15 procent więcej niż w roku ubiegłym. Jest to związane z wzrostem wartości środków zgromadzonych w Fundacji Nobla, ustanowionej w 1896 roku przez wynalazcę dynamitu, szwedzkiego naukowca Alfreda Nobla.

Jak podali przedstawiciele Fundacji, wartość aktywów będących w jej posiadaniu wzrosła w 1987 roku o 58 procent, do wysokości prawie 1 mld 300 mln koron, zaś zyski wzrosły o 28 procent i wyniosły 34 mln koron. Aktywa te obejmują między innymi różnorodne papiery war-

tościowe, nieruchomości i udziały w przedsiębiorstwach, a środki na nagrody pochodzą z zysków. Jak podał dyrektor Fundacji, Stig Ramel obecna podwyżka Nagrody Nobla jest kolejnym krokiem mającym doprowadzić do przewyższenia wartości nagrody nad wartością nagrody z poprzedniego okresu jej powstania. Tegoroczna nagroda jest nadal po przelecieńiu mniej warta niż w 1986 roku (25 tys. do 150 tys. koron), które przyznawano w 1901 roku. Zarząd Fundacji pragnie by, w przyszłości, wartość pierwszej nagrody, a więc w roku 2001, ich wartość dokładnie odpowiadała pierwotnemu poziomowi.

Związkowcy o warunkach życia

Wczoraj w Warszawie rozpoczęło się dwudniowe posiedzenie Rady OPZZ, którego głównym tematem jest ocena realizacji uchwał Kongresu Polskich Odrodzonych Związków Zawodowych.

Sprawa dla związków podstawowa było i jest utrzymanie poziomu życia ludzi pracy — powiedziano na posiedzeniu. Pod tym kątem oceniono wyniki negocjacji z rządem w sprawach tegorocznej polityki cenowo-dochodowej. Związkom udało się osiągnąć wiele, choć pozostały jeszcze postulaty nie zrealizowane lub podjęte tylko częściowo. Ponadto już doświadczenia pierwszych miesięcy tego roku potwierdzają, że nie udało się utrzymać zakładanych wskazań wzrostu cen. Dlatego należy dokonywać korekt w analizie kształtowania

się kosztów utrzymania w poszczególnych grupach zawodowych i społecznych oraz podejmować stosowne decyzje korygujące.

W toku obrad raz jeszcze podkreślono ZDECYDOWANE POPIECZNICTWO ZAWODOWE DLA KONSERWACJI URZĘDOWANIA REFORMY GOSPODARSTWA. Dlatego związki z zainteresowaniem przyjęły zapowiedź ewentualnego podjęcia nadzwyczajnych działań w tej sprawie. Działania te jednak — podkreślono — nie mogą naruszać uprawnień związków zawodowych ani samodzielnosci przedsiębiorstw; powinny prowadzić do wzrostu dochodów realnych pracowników i weteranów pracy, do zwiększenia podażi i zahamowania inflacji. (PAP)

Posiedzenie Biura Politycznego

30 bm. Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu wyjazdowym w Katowicach — oceniło realizację uchwał X Zjazdu PZPR w części dotyczącej ochrony zdrowia i opieki społecznej i omówiło na tle doświadczeń województwa sytuację i obecne problemy służby zdrowia. Zapoznano się z koncepcją reformy lecznictwa.

W posiedzeniu uczestniczyli naukowcy, lekarze-praktycy, przedstawiciele służb medycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych, członkowie rządu. (PAP)

Układ Warszawski

Posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych

W dniach 29—30 bm. w Sofii odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Ministrów Spraw Zagranicznych Państw—Stron Układu Warszawskiego o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Na posiedzeniu rozpatrzono szeroki krąg problemów międzynarodowych, przede wszystkim europejskich i omówiono priorytetowe zadania w dziedzinie rozwoju i umocnienia pozytywnych tendencji w sytuacji międzynarodowej. Stwierdzając, że sytuacja w Europie i świecie jest nadal dość złożona i nie pozbawio-

na sprzeczności, ministrowie podkreślili konieczność rozwijania procesu porozumienia, utworzenia świata wolnego od broni jądrowej i przemocy. Jest rzeczą ważną, by wszystkie państwa powstrzymały się od wszelkich działań, przede wszystkim, które mogą utrudniać ten proces. Nie można dopuścić, by wraz z rozbrojeniem w jednej płaszczyźnie rozwijał się wyszczególnić w innych płaszczyznach.

ciąg dalszy na str. 2

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!



Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 76 (11 376)

Białystok—Łomża—Suwałki, czwartek, 31 III 1988 r.

Wydanie 1, 2

Cena 15 zł

Polonijny kapitał

Polonię z krajem łączy liczne więzy, ale głównie kulturowe lub rodzinne. W dalszym ciągu niezadawająca jest natomiast obustronna współpraca gospodarcza. Nie usunęło wielu przeszkód dla szerszej działalności gospodarczej w kraju polskiego wychoźstwa, a ponadto warunki do inwestowania w Polsce są zniechęcające. Są to podstawowe stwierdzenia skomunikowane 30 bm. podczas obrad Rady Naczelnej Towarzystwa „Polonia”, którym przewodniczył Tadeusz W. Młynczak.

Podkreślono, że jednym z czynników ułatwiających wyjście polskiej gospodarki z trudności może stać się napływ kapitału zagranicznego w formie bezpośrednich inwestycji.

ciąg dalszy na str. 2

Trochę dziegciu w beczce słodczy

- ★ Czy owady będą miały co jeść?
- ★ Woj. suwalskie — zagłębieniem miodu
- ★ Pszczoły czują wiosnę

SYSTEMATYCZNIE kurczy się baza pożytkowa pszczół. Obszary rolnicze, na których są regularnie stosowane preparaty chemiczne, nie zapewniają odpowiednich warunków do ich hodowli. Dość często zdarzają się przypadki zatrucia w pa-

siekach, zwłaszcza przez ekipy SKR wykonujące opryski na polach rolniczych; natomiast pracownicy PGR i RSP wykazują większe zdyscyplinowanie i odpowiedzialność. Niezrozumiałym zjawiskiem jest niechęć „wypuszczenia” pszczoł do lasów. Mrówka jest tam pożyteczna, a pszczoła nie? — pytają zainteresowani. Lesnicy pobierają od hodowców opłaty za wypas krów; żądają też pieniędzy od

pszczelarzy. Podobną zasadę chcą stosować niektórzy właściciele gospodarstw. Istnieje zarządzenie mówiące o tym, że za wstawienie pszczoł na plantację powinien płacić rolnik. Tymczasem bywa odwrotnie: właśnie on żąda pieniędzy, chociaż ma ewidentną korzyść w postaci zwyczajki pól.

Rola pszczół w zapyłaniu

ciąg dalszy na str. 2

Zanim zagrają siewniki

- ▼ TRWA SPRZEDAŻ KWALIFIKOWANYCH NASION
- ▼ NAJWIĘKSZY POPYT NA PSZENICĘ
- ▼ NAWOZY AZOTOWE WCIĄŻ POSZUKIWANE

INFORMACJA WŁASNA

Niebawem nadejdzie rolnicza wiosna. Na pola wyjadą siewniki, rozsiewacze wapna i nawozów. W naszym regionie trzeba obsiać zbożami jarymi wiele tysięcy hektarów. Optymalny termin agrotechniczny tych prac w woj. białostockim minie — 15 kwietnia, a pszenicy — 5 dni wcześniej; natomiast owses powinno się siać w okresie od 25 marca do pierwszych dni następnego miesiąca.

W tym roku nieuniknione są opóźnienia. Czy w związku z tym nie będzie negatywnych skutków dla roślin? Wszystko zależy od przebiegu pogody w okresie wegetacji. Pobrane przez pracowników WOPR w Białymstoku monolity, czyli wycinki gleby z roślinami ozimymi potwierdziły, że przetrzymały one dobrze; stosunkowo najwięcej było martwego rzepaku.

Trwa nadal sprzedaż kwalifikowanego materiału siewnego. Największy popyt jest na pszenicę odmian Kadett, Jara i Hemika. Przedsiębiorstwo „Centrala Nasienna” przygotowało 3400 ton tego gatunku

ciąg dalszy na str. 2

Jutro w Magazynie

- Straszny Dziadunio □ Saga rod Jankowskich □ Straszny odwet □ Komu Kasparow mówi prawdę? □ Ile było radości, ile nadziei...

A ponadto:

▼ Jest ich wielu. Paweł, Leszek, Robert. Przypada im w udziale ŻYCIE NA TEMBLAKU. W kulminacyjnym momencie, kiedy Ballardyna zabija Alinę — wspomina jeden z wychowawców — raptem na widowni słysze głos Andrzeja: „ale k...”. Cicho — mówię do reszty — nie odwracać się! A w duchu pomyślałem: przeżył chłopak po swojej, jak ułamał... ALICJA ZIELIŃSKA twierdzi, że ci chłopcy wcale nie są źli. Bo ktoś zły tak kocha poezję?

▼ Na Cmentarzu Nowodoneckim w Moskwie jest grób syna Brunona Jasińskiego. Odhależ go JANUSZ NACZYPOROWICZ. Refleksje związane z wydarzeniami lat trzydziestych, wsił i wypowiedzi J. J. Erenburga, Izaaka Babi, Brunona Jasińskiego.artykuły OŻYWIŁ DUCHY, GŁOWY POKAZAC LUDOWI.

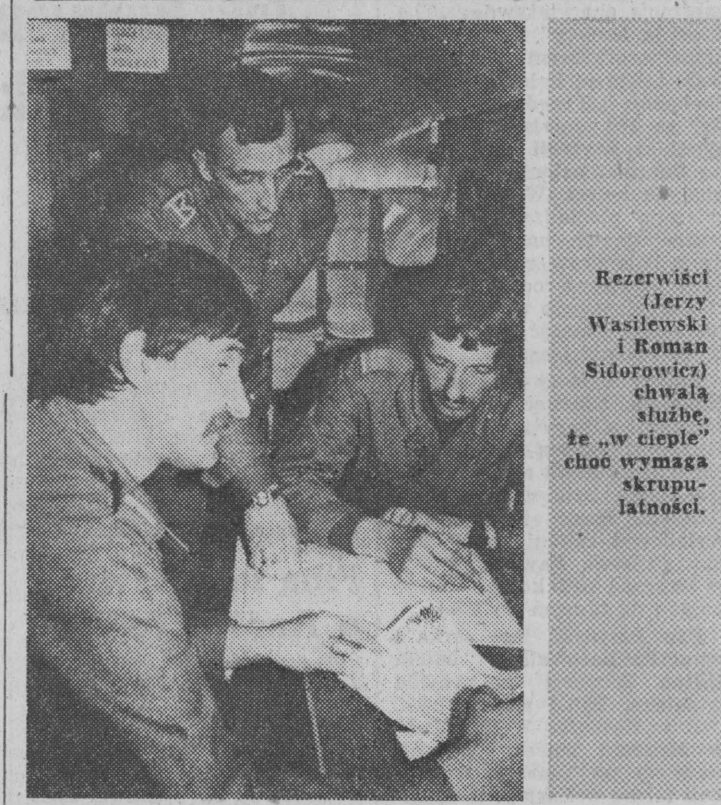
▼ Dwa miasta położone na różnych kontynentach: Bydgoszcz i Nowy Kork, kilka i kilkanaście lat temu. Mężczyzna i kobieta wracający do domu o 3 nad ranem. Oboje zakłuci nożami na oczach wielu. Szczególnie

zwraca uwagę przypadek młodej Amerykanki. 38 jej sąsiadów podeszło do okien usłyszawszy krzyki przerażenia i pozostało przy nich patrząc w bezruchym urzeczniu przez 30 minut, gdyż tyle potrzebował napastnik. Dlaczego tak się dzieje? Po prostu — KONFORMISTYCZNY ŚWIAT — mówi MACIEJ TEPELSKI.

▼ Książka von Teuss wydana za małą swoją była, drugą żonę za najmłodszego syna z pierwszego małżeństwa. To tylko jedna z sekwencji filmu Filipa Bajona „Magnat”. Rodu von Teuss — rzecz jasna — nigdy nie było. Ale Pszczyna, gdzie się film rozgrywa i jej właściciele — książka Hochberg von Fess i owszem! Zdarzenia z życia ich ostatnich przedstawicieli stanowią kanwę filmu. Oglądaliśmy więc — POWRÓT KSIĘCIA — twierdzi KRYSZYNA KONECKA.

▼ Wśród pamiętek znalazła się także legitymacja senatorska męża Wandy — Stanisława Miłazewskiego, który był znanym krytykiem literackim, poetą, dramaturgiem i tłumaczem literatury francuskiej. To jeszcze jeden z dowodów, że HISTORIA DRZEMIE W STARYCH DOMACH. Dwór z Wielkiej Bobry przeniesiono do Białostockiego Muzeum Wsi, ale to nie przeszkadza — mówi LUDMILA CHALECKA-POŁOCKA — że tu WSKRZYSZKO ŻYWE, JAKBY WZCORAŁ.

Oprócz tego: ▼ HENRYK WILK proponuje kolejną grafikę do bawego tworzenia — dr ANTONI BAJEKO kontynuuje opowieść o KLINIE W DALLAS, a ▼ VIII KOLUMNA poleca specjalny, święteczny CHOROSKOP — ze średniowiecza.



Porucznik „w krótkich żołnierskich słowach” tłumaczy, że śnieg jak kożuszek, więc bierzemy się do roboty

Pejzaż poligonu

RANO JEST ZIMNO i nawet wcale nie mamy ochoty na rozważanie zalet Mojsy czy małego Bayera na osznieżonym boisku. Jeszcze wczoraj obgadaliśmy wynik meczu do późnych godzin, zwłaszcza że podoficer dyżurny kompanii specjalnej nie ingerował w długie nocne rezerwistów rozmowy. Teraz jest po prostu zimno i chce się spać, choć trzęsie. Nic dziwnego, bo za oknem jeszcze ciemna noc i „człowiek przewracający się na drugi bok”. Tak sobie sennie pogadujemy z rzadka w przewiewnym samochodzie, licząc, że się nie zepsuje i sprawnie dojedziemy do poligonu.

Wiesiek (podporucznik — a jakże rezerwy) usiłuje znaleźć trochę miejsca dla przyjęcia porcji horzontalnej i w końcu mu się to udaje. Tyle że na najbliższym postoju chłód

spod kurtki wypędzamy krótkimi przebieżkami wokół pozajdu. Skądinąd, tego pierwszego dnia już do samej późnej nocy było będzie tylko marzeniem, a nogi wleżą nam w te łamy.

Tak oto zaczęło się to, co dowódcę Podlaskiej Jednostki Wojsk Obrony Wewnętrznej — ppłk dypl. Stanisław Bryndza określił następująco: „...zajęcia taktyczne podsumowujące zimowy okres szkolenia. Celem było sprawdzenie, jak wykorzystano został czas na salach wykładowych w koszarach. Cwiczenia odbywały się na dużych odległościach w trudnych warunkach atmosferycznych. Na zajęciach powołano też żołnierzy rezerwy.”

Czyli nas. Pulkownik dodaje, że aklimatyzacja rezerwy-

ciąg dalszy na str. 4



wiadomości dnia

Spotkanie

M. Gorbaczowa

z A. Natta

■ MOSKWA — We wtorek w KC KPZR odbyło się spotkanie Michaiła Gorbaczowa z sekretarzem generalnym Ukraińskiej Partii Komunistycznej Alessandro Natta. Wyrażono zadowolenie z charakteru stosunków między KPZR i WPKP i określono je jako przyjacielskie, równoprawne, otwarte i oparte na wzajemnym szacunku. Przedyskutowano najważniejsze, aktualne zagadnienia. Szczególną uwagę poświęcono współpracy w Europie, między państwami NATO i Układu Warszawskiego, EWG i RWFG.

Rozmowy

J. Kadar — W. Stoph

■ BUDAPEST — Sekretarz Generalny WSPR Janos Kadar przyjął członka Biura Politycznego KC SED, przewodniczącego Rady Ministrów NRD Willi Stoph, który przebywa w oficjalnej, przyjacielskiej wizycie na Węgrzech. Dokonano wymiany poglądów na temat aktualnej sytuacji międzynarodowej socjalistycznego na Węgrzech i w NRD, perspektyw rozwoju współpracy między obydwoma państwami.

Zmarł Edgar Faure

■ PARYŻ — W środę rano w jednym z paryskich szpitali zmarł w wieku 79 lat Edgar Faure, jeden z najbardziej aktywnych polityków francuskich.

Faure piastował wysokie stanowiska państwowe, z wyjątkiem urzędu prezydenta. Długoletnie pełnił funkcję przewodniczącego Rady (sejmu rządu) w okresie IV Republiki (w 1953 r. i latach 1955—1957). Był 12-krrotnie ministrem — obejmował przede wszystkim teki ministerstwa finansów, sprawiedliwości, rolnictwa i edukacji (po 1968 r.), w latach 1973—74 był przewodniczącym Izby Deputowanych w Zgromadzeniu Narodowym.

Wybuch bomby

■ PARYŻ — W środę o południu w paryskim paryżu wybuchła bomba, podłożona przez nieznanych sprawców tuż przy budynku spółki szwajcarskiej „Serr”. Eksplozja zniszczyła zaparkowane obok samochody, w siedzibie spółki wybuchły szkuby w oknach. Ofiar w ludziach nie było. Francuska policja wiąże zamach z szersząacją jądrową, która ma za cel zniszczenie siedziby przedstawicieli Afrykańskiego Konwentu Narodowego Afryki Południowej (ANC). Długo 29 września, której ciałem znaleziono we wtorek w paryskim przedstawicielstwie ANC.

Protest Panamy

■ NOWY JORK — Władze panamskie skierowały postanie pod adresem sekretarza generalnego ONZ, Javiera Perez de Cuellar, w którym wyrażały poważne zaniepokojenie z powodu działalności sztabu głównego polidownego woźdztwa sił zbrojnych USA. Rząd USA wykorzystuje sztab, mający swoją siedzibę w mieście Kanału Panamskiego, do kierowania wojną psychologiczną przeciwko Panamie.

Zakończenie drugiej rundy rozmów

■ MANAGUA — W nikaraguaniskim mieście Sapog zakończyła się druga runda rozmów przedstawicieli władz nikaraguaniskich i przywódców contras. Ostateczne porozumienie w sprawie utworzenia i zwrotu sztabu zbrojnego, zgodzie na postanowienia porozumienia, które jedzie w życie i zwolnienia białych oddziałów, które skierować się do 15 kwietnia do wspomnianych sztab i w ciągu 60 dni złożyć broń. W tym samym czasie przedstawiciele władz sandinowskich i kierownictwa contras prowadzą rozmowy w sprawie całkowitego przetrwania działań zbrojnych w Nikaragui.

(opr. ska)

Strusie w uprząży

Australijczyk FRED MARKIN hoduje na fermie... strusie. Stado liczy 85 sztuk.

Jak podaje agencja Reuters, w Australii coraz modniejszy staje się strusi transport. Ptaki zaprzęga się do lekkich pojazdów, najczęściej w celach turystycznych. Strusie są dostatecznie duże, silne i wytrzymałe, by z powodzeniem spełniać funkcję siły pociągowej, nie gorzej od koni.

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy na str. 4

ciąg dalszy na str. 4

— Rozsypały mi się dzieci po świecie jak paciorki. Ale na święta znów je naniżę. Przecież na Wielkanoc rodzina musi być razem

PODCZAS wiosennych roztopów do Nierosów nie dojeżdżesz. Aż dziw bierze, że oszaleć królówi Bony, zmierzający ongiś do Wilna, tedy obrał drogę. Zatrzymawszy się na skraju Puszczy Knyżyńskiej poił swe konie w pobliskim jeziorze.

— Tu nie nie rośnie, przez las! — zdziwiła się królowa. Stąd nazwa Nierosów, którą po Powstaniu Styczniowym zmieniono na Lewonów.

Ów skraj puszczy nad jeziorem wytrzebiono. Drogę rozmyły deszcze. Nazwa Nierosów stała się — w świadomości ludzi — ich cechą jest wierność tradycji i rodzinemu łańcuchowi. Trzymają się starożytnego porządku: „Szlachcic na zagrodzie równy wojewodzie”. I choć administracyjnie włączono ich kolonię do wsi Cieszałowice, swą odrębność podtrzymują do dziś. Mają własnego podkryty — przedstawiciela tylko szlacheckiego gospodarza.

Nie o soltysie jednak rzecz się będzie miała, lecz o najmłodszym gospodarzu kolonii Nierosów — **STANISŁAWIE ROGALSKIM** i jego pełnej zamożności rodzinie. Atrybutem jej są wysokie wartości moralne, zakorzenione w dawnych obyczajach przekazywanych przez pokolenia oraz nowoczesny styl gospodarowania.

Państwo **MARIANNA** i **CZESŁAW ROGALSCY**, rodzice Stanisława, dochowali się trzech córek i dwóch synów. Każde z nich ma już swoje miejsce w życiu. Najstarsza córka **JANINA**, jest dziennikarką w „Tygodniku Kulturalnym”. Wraz z mężem, historykiem sztuki i kustoszem Muzeum Sztuki, mieszka w Warszawie. W pobliskim Świdwie osiadła młodsza — **ANNA**. Jest pedagogiem w Domu Dziecka. Syna — **KAZIMIERZA** zafascynowała samochodowa w Białymstoku. Najmłodsza — **BOŻENA** jeszcze studiuje.

Dawno minęły czasy, kiedy dzielono rodziną ziemię pomiędzy dzieci. Wiedza i szkoła stały się otworem dla wszystkich, którzy jej pragną. Tę szansę wykorzystał ojciec. Z niemałym trudem wykształcił swoje dzieci, aby gospodarkę przekazać temu, kogo ją pokocha. Okazał się nim **STANISŁAW**.

— Moje życie to ziemia — powiedział. — Każdy hektar odzyskał. Powiększyłem gospodarstwo już do trzydziestu hektarów.

24-letni Stanisław i jego małżonka — **GRAŻYNA** są absolwentami Knyżyńskiego Technikum Rolniczego. Uczyli się w jednej klasie. Tu się poznali. I tu odnaleźli swoją pasję. Od dwóch lat gospodarzą na swoim. I to jak!

Podstawą jest hodowla. Dziesięć krów daje rocznie 60 tysięcy litrów mleka. Tylko w ubiegłym roku oddawali do zlewni 38.800 litrów. Kiedy średnio rocznie polska krowa daje 2800 l. u Rogalskich — 6700 l. Zawartość tłuszczu wynosi prawie cztery procent.

Nowoczesność w domu i zagrodzie to nie jest u Rogalskich hasło bez pokrycia. Młodzi przeprowadzili kapitalny remont solidnego ojcowskiego domu. Z trzema łazienkami, kanalizacją, wodociągami. Obecnie są w trakcie kopania studni głębinowej. Już wywiercili trzydziści metrów, a z wodą ciągle skąpo. Każdy metr kosztuje, bagatelą — 14 tysięcy zł. I choć wydali już rła ten cel prawie pół miliona, nie rezygnują. Staszek, jako kwalifikowany rolnik — słyszy — laureat olimpiady rolniczych, zdaje sobie sprawę, że hodowla bez wody, to nie hodowla.

Płony niebagatelne. Na piątą klasę ziemi dał trzydziści kwintali żyta i owsa. Sprzedane zboże wymieniał na wysokowartościową mieszankę, do której dodają specjalny komponent. Własne dwa silosy zapewniają dostatek paszy z dwóch i pół hektara łąk. Pierwszy pokos przeznaczają na siano, drugi — na kiszonkę, trzeci na wypas. Tu ponoc tkwi tajemnica wysokiej wydajności gospodarstwa.

Zbliżające się święta Wielkiej Nocy skłania do opisanego kulturowej w rodzinie Rogalskich tradycji i dobrych obyczajów. Oczywiście, najważniejszym jest właściwy stosunek do pracy — i jedność. Westka rodzinna domowego życia. I choć — jak pisał o swoich dzieciach — rozsypały się jak paciorki po świecie, na święta znów je naniżę. Od lat w Wigilię Bożego Narodzenia i na Wielkanoc cała rodzina zasiada za uroczystym stołem. W tym roku zabraknie najstarszej córki, Janeczki — wzdycha matka. — Powiła niedawno wcześ-

niaka, potrzebującą opieki lekarskiej. Kiedy w kapryśny dzień marcowy odwiedził dom Rogalskich, widząc było przygotowanie świąteczne. Z wędzarni dochodził zapach jalonek i ostry. Pod dwoma wiatami rżemem stały maszyny rolnicze, na których nie usłyszysz ani odrobinki rdzy, ani grudek błota.

— Bo u nas taki zwyczaj od pokoleń — powiedział ojciec. — Wiosną rodzi się życie i na te urodziny trzeba się godnie przygotować. A że zbiera się to ze Zmartwychwstaniem, więc okazja podwójna. W pole nie pójdziesz z porządową broną i niesprawnym pługiem.

Wielki Tydzień sprzyja medytacjom. Na bok odkłada się biesiadę i sude jedzenie — ciągnie dalej pan Czesław. Od dawna mój pradziad

czterdziolatek, mógł z powodzeniem pracować na roli. A co myśleć o tych, którzy za granicę uciekają?

Ja za oceanem nie mam nikogo. I tam się nie wybieram. Szesziesięciu lat jeszcze nie mam, a zobacz pan, wysiadło serce. Jak patrzeć na zło wokół, i to za urzędniczym biurkiem, i to swarem i kłótnią w chłopskich zagrodach powodowane, to jeszcze bardziej boli człowieka. Wszystko to podcina korzenie, którym można ciągnąć soki z rodzinnej ziemi.

Kiedy zjemy wielkanocne śniadanie, podzielimy się jakimś symbolem życia, każdy kąt zagrody zrosimy święconą wodą, będziemy się cieszyć. I tej ludzkiej radości, zgo- dy, życze wszystkim.

A nazajutrz Śmigus, Dyngus. Oj, lalo się kiedyś wodę z wiadra i nie- jedną pannę w Zgumutowym Jeziorze wykapało. Tego roku mój dom też będzie mokry. Bo tradycja, to tradycja. Ponoć pradziadowie nasi w Dyngusa nie tylko oblewali się wodą, a jeszcze zielonem jałowcem nawzajem się chłostali.

Z optymizmem zęgam dom państwa Rogalskich, podbudowany zaradnością juniora Stanisława i jego małżonki Grażyny. Czerpią z doświadczeń rodziców i ich mądrości życiowej, tworząc piękną symbiozę starego obyczaju z nowoczesną gospodarką.

Próbuję jeszcze wyobrazić sobie ich stół wielkanocny. Na poczesnym miejscu obok ojca siedzi młody gospodarz z żoną, obok matki — najstarsze rodzeństwo. Biel obrusa kontrastuje z wszelkimi odzieniami bezu, czerwieni i różowości szynki. Krażki białych kiebas ułożonych w piramidę pyszną się i pachną czosnkiem i majerankiem. Przednie wędliny własnego wyrobu. Ciemna zielen borowczanych liści i skórzaste bukszpany ozdabiają półmiski. Jajka na twardo, pięknie kraszone w łupinach cebuli i słomy we wszystkich odcieniach złota i brązu, leżą na honorowym miejscu — tuż obok cukrowego baranka, obowiązkowo z czerwona chorągiewką i napisem: „Alleluja”.

Kłóż byliby w stanie oddać wszystkie barwy wielkanocnych mazurków z owocami, smażoną skorką cytrynową lub czekoladową polewą? A polukrowane baby? W małych karkach domowe nalewki racząc rubinowe blaski. Gorzki i Rogalskich nie pije się. W zgrabnej kamionce czeka na gości miod trójniak, by tradycji stało się zadość.

Chcę żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Widział pan tyle kwiatów? — pyta. — U nas zawsze był kwiat w domu. On łagodzi obyczaje. No i pochłania dwuleknie węgla... — Wiem, że na wielu stołach nie będzie tak suto jak u mnie — rzecze senior roku. — Ale czy w każdej rodzinie myślenie, że tylko pracą stół można zastawić? Czasami tak dumam o naszym kryzysie i zastanawiam się, komu przypisać winę? Ludzkiej złości i paterności, lenistwu lub cwaniactwu, czy też bezradności i niepełnej kompetencji władzy? Gdzie tkwią błędy? Ja bym podzielił winę na pół.

Chcę żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

— Chęć żądać, trzeba zacząć od siebie. Widzę w swojej gminie od- logi. Niedawno sąsiedzi pozostawili gospodarstwo. Budynki się wały, ziemia rozi w polowie, bo jemu zachciało się miasta. Młody przecież,

Pejzaż poligonu

Ciąg dalszy ze str. 1

stów do warunków wojskowych trwała krótko, bo tylko jeden dzień, a potem już hajda na poligon. I to się właśnie teraz sprawdza.

W momencie, kiedy czytelnicy „Współczesnej” otrzymują tę relację, zapewne niewiele już śniegu pozostało w lesie (rzecz dzieje się jeszcze, przed kalendaryzową wiosną). Półki co jednak temperatura w dzień jest niższa od zera, a w nocy... szkoda gadać. Obsypujemy namioty u dołu śnie-

Ale w centrach telefonicznej nie o przyrodzie rozmowy, tylko o sprawach tak ważnych, że aż nie do powtórzenia.

Starszy szeregowy rezerwy **Czesław Lewoc** jest zadowolony, że pracy fizycznej było raczej mało i że widzi na ćwiczeniach spory szacunek dla rezerwy. Dowódca tego zespołu sierż. **Stefan Kuzienko** nie komentuje, więc chyba się zgadza. Szer. **Marek Malinowski** potwierdza zdanie swego starszego kolegi, „po mundu- rze” też raczej skromnym mil-

dobne. W nocy gdzieś pod drzewkiem mający cień wartownika. Czasem do namiotu, gdzie w kacie żarzy się piecyk (zwany przez cywiliów „koza”), przez szeleszczące brezentem i skrzyjące od szronu płachty dotrze głos z ciemności: „Chorąży! Paciorek do dowódcy!”

Chorąży pomrukuje pod- nosi się na łóżko. Co myśli i co mówi, dociec trudno, bo staram się ponownie naclapać koc na głowę. A pan **Mi- rosław** (onże starszy chorąży) to postać barwna i (kiedyś) do opisanja. Chwalił się, że jest też „chłopaikiem z przedmies- cia” jak — nie przymierzając — nasz redakcyjny kolega **Gienek Hryniewicki**.

Teraz jednak wzywany wy- chodzi z namiotu i znika w mroku, mrucząc coś na dół.

Gdzieś tam zapadają decy- zje, przychodzą polecenia, zmieniają się służby i warty, pojawiają się wizytacje (nawet generał) i tak toczy się nasze wojskowe życie.

Cwiczenie czyni mistrza — mawiała. Wiele ćwiczymy i o czym tu gadać. Telewizor wie- czorami prześwieca z namiotu — świetlicy, to nasi oficerowie polityczni udostępnili. Po- dobnie jak „Współczesna”, najwęższą („Kurier” też, ty- lko z wczoraj).

Zalęgę sierż. szt. **Tadeusz Sztulca** stanowią „jednostelko- wi” rezerwisty **Jerzy Wasilew- ski** i **Roman Sidorowicz**. Pierwszy jest pracownikiem SM „Rodzina Kolejowa”, drugi kierownikiem w nadleśnictwie Żednia. Tu pracują przy „pa- pierach”. Dokumenty to tajne i nie redaktorowi (choćby i w mundurze) do nich. Chwała służbie, o której mówią, że skrupulatna i „w cieple”.

Dowódca jednostki jest za- dowolony z ćwiczeń. W zasadzie ma to, co chciał uzyskać. Potwierdza się prawidłowość szkolenia najmłodszych żołnie- rz. Rezerwisti spisali się ze swą jednostką. Przełożeni chwalili.

A po powrocie w koszarach najbardziej martwi koniecz- ność defilady przed dowództ- wem. Taki tu obyczaj w tej Podlaskiej Jednostce. Podob- nie jak nagrody dla najlep- szych rezerwistów. Mnie prze- chwytuje jeden z przełożo- nych i zapędza („pamię poru- cznika — nie uchodzi!”) do szczy, po czym maszeruje po asfalcie, aż śnieg spod butów pryska (już odwilż).

Mój kolega „przycza w pry- cze” **Wiesiek Jarmolowicz** wypłynął się i przez okno po- dziwiał rozkołysany syk na- szej superrezerwy. Niech mu tam! Tuto o piętej rano mu- si w tych swoich „Fastach” ru- chomicę maszyn. Ponec ma na zmianie ponad dwadzie- ściu. A taki spokojny... kto by pomyślał!

Przeżył, notował, zadro- sił i fotografował **REZERWISTA**



„Obciążenie kół”, to chwila oczekiwana.

giem. Porucznik **Jan Jagiel- ski** (stary wojak i takiż my- śliwy) tłumaczy, że śnieg jak kozuszek, „więc bierzmy się (tu krótkie żołnierskie słowo) do roboty”.

Łopata — śnieżek — łopa- ta. Zasuśmy aż miło. Tym- czasem pojawił się w zimo- wym obozowisku oficer dy- rżurny i w oddali kończyła przygotowanie do śniadania kuchnia pod wodzą opisywa- nego już w „Gazecie” st. chor. **Wacława Krahela**. To cieszy niewątpliwie, bo śnia- danie to raz, a Krahel — to firma najlepsza w Jednostce.

Kilkaset metrów dalej, w lesie rozpoczynają służbę pierwsze zmiany obsługi sprzę- tu, nawiązując się łączność.

To co dowódca określił jak- o „duże odległości” sięga sie- demdziesięciu kilometrów stąd, a nawet... czterystu. Tylko, że głos na drugim końcu drutu, gdzieś ze środka Polski nie da- je się przekazać, że tu metr śniegu, skoro u niego „zaraz przylaskają” będą kucyły, a nawet „pójdzie sobie powo- dzać”.

czem. W zasadzie nie dziw- ne, bowiem tu akurat służba polega na słuchaniu tego, co przez łączną niesie daleki głos. Może generał...

W innym miejscu na skra- ju polanki, skrytym skrytą w samochodzie i pod siatką ma- skującą, kolejna załoga pod dowództwem sierż. szt. **An- drzeja Lewoc**, Jego „podopie- czni” trenują coś znacznie nowego w technice wojsko- wej — pracę na dalekopisach. Starsi szeregowi **Czesław Zna- mierowski** i **Roman Mikszta** odzwierają swe umiejętności sprzed lat, zaś szeregowi **An- drzej Czerwinski** i **Marek Ja- rozko** przyszli do jednostki ostatniej jesieni i dla nich to pierwszy poligon. Ale — za- dniem dowódcy...

Spokój, prawie żadnego po- śpiechu, a najważniejsze — żadnych zbędnych słów. Psi- krewn, w tym wojsku mało dziś się mówi. Ot, służba. Tu przy sprzecz, gdzie indziej w bar- dziej tradycyjnej formie i dla- tego nie ma co opisywać szcze- gółowo każdego z tych polig- onowych dni — wszystkie po-

teriami kieruje się przy ich wyborze? Czy rzeczywiście w pogoni za pieniędzmi trzeba znieść się do gustów ludzi, którzy wyznają jedynie filo- zofię rozporzeka? Jeśli nawet **Fredro** popełnił takie „dzieło”, to przecież nie pisał z myślą o wystawieniu tego na scenie. Oczywiście, można dyskutować nad granicami sztuki i por- nografii, bo trudno je zdefi- niować. Ale nikt nie mówi, że „poezja” rodem z szaletu pu- blicznego ma być nobilitowa- na i upuszczana do sal teat- ralnych tylko dlatego, że jej autorem jest **Aleksander Fre- dro**. Czyż nie dość mamy wulgarności i prymitywizmu w naszym codziennym życiu. Nie dość wymuszanych klęsk schodowych, przystanków au- tobusowych, napisów na mu- rach, plotech? Widać, że sko- ro Warszawa uznała, że trzeba to wszystko podbudować au- torytetem **Fredro**. No cóż, nie- boszczyk **Stanisław Jerzy Lec** mawiał, że w stołicy nawet pieś centralnej szelki. Py- tanie tylko — jakim języ- kiem?

ADAM ANASTAZIUK

Bajania o rozporzoku

dalem, bo zbyt łagodne to określenie. Był to po prostu „poetycki” rymszok, rzecz naj- bardziej wulgarna w jakiej- dzardzo mi się w życiu u- czestniczyło. Po kilkunastu mi- nutach słuchania „Jacy” pływ- nące ze sceny, wielu ludzi miało po prostu dość. Przybyli- li wprawdzie w przekonaniu, że będzie to rzecz dla doro- słych, ale nie sądzili, że tak prostactwa. Na dodatek zagra- na w sposób prymitywny przez trzeciordnych akto- rów.

(przecież na kulturę trzeba pisać). Tak więc mieszkańcy Białegostoku i okolic zażyli „kulturę” co się wowie. W kwietniu „Syrena” ma znowu przyjechać, tym razem z panią **Ireną Kwiatkowską** w roli głównej. Ale moja zna- joma powiada, że już drugi raz nie da się nabrać na żad- ne „syreny”, choćby wabiły swym głosem jak najłodziej. A teraz czas na kilka pytań i refleksji. Przede wszystkim — kto kontraktuje takie przedstawienia i jakimi kry-



ZZA KIEROWNICY

nia innych środków masowego przekazu od rzetelnej i szyb- kiej informacji. Niestety, w telewizji — na tematy motoryzacyjne — jej nie ma. W całej prasie aż buczy na temat przedpłać i pożyczki w ich realizacji. Liczne gazety piszą o nieprawie pobiera- nych dodatkach do cen samo- chodów, w telewizji poza la- konicznymi, zdawkowymi wręcz komunikatami, zupełnie cicho. Dlaczego? Myślę, że du- żo łatwiej reklamować war- szaty i ogłaszać głupe kon- kursy za bankiella czy **Castrola**, niż rzeczowo infor- mować. Fakt, są informacje o światowej motoryzacji, ale przecież, do licha, co się nam należy za regularnie płacony abonament „telewizyjny”.

JANUSZ GRYSIN

JOLKA

Rozwiązanie JOLKI zamieszczonej w „Gazecie” nr 69 z 23 marca br.

Pozomom, potomek, próżnia, kabaret, szczapa, tram, stoł, inspekt, ręka, rytm, nalewka, Sawa, waza, ostatek, wstrząs, przesiód, rękost.

Pionowo: spust, mowca, unia, paka, tabu, moral, krtak, zrzęda, zmiana, pisik, serwis, strawa, ostrze, skwar, wstęp, atest, aktor, szus, ospa, teza;

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie JOLKI rozlosowaliśmy trzy nagrody książkowe. Szczegółowo uśmieszono się do: **Agneski Jaksy** z Zyrardowa, **Waldemara Jurkuna** z Puńska oraz **Iwony Michalkiewicz** z Białegostoku. Nagrody wysłamy pocztą. (bm)



Na chińskiej wyspie Hainan dziewczęta w ludowych strojach sortują ryż.

CAF — XINHUA

PROWINCJA wszystko kupi. Zapewne z takim przekonaniem przybył na gościnne występy do Białegostoku zespół teatru „Sy- rena” z Warszawy. I niestety miał rację.

Alie zacienijmy od pocztu. Najpierw pojawił się w mieście plakaty reklamujące spektakl hasłem „Fredro dla dorosłych”. Wiadomo, że wie- lu spragnionych jest „momen- tów” i erotyki w każdym wy- dania. Nie dżiwo, więc, że bilety zostały na pniu wyprze- dane. 27 marca, w Międzynarodowym Dniu Teatru, lub jak kto woli, w Palmowy Nie- dziele (ludzie prosto z ko- ciola z poświęconymi palma- mi waliłi jak w dym na „Pi- comire” królówą **Branolam- o**), publika zasiadła w sali Filharmonii oczekując arty- stycznie-erotycznego wydarze- nia rodem z Warszawy.

Na wstępie szpakowaty, starszy pan w smokingu po- informował lojalnie, że będzie to sztuka z pogranicza poezji i pornografii. Napiecie na sali sięgnęło zenitu. Zawarczo- ty bębny i na scenę weszło trzech siwołostych mędrców,

pełniających rolę niby to chóru. Niby echa, niby narratorów. Zjawili się też sam mistrz **Ta- deusz Płuchński** (zarazem re- żyser widowiska), by odegrać rolę księcia-syfilistki, złożo- nego niemocą płciową. A za nim reszta, czyli 22-osobowy zespół, który przedstawił coś, co trudno nawet nazwać skan-

dem, bo zbyt łagodne to określenie. Był to po prostu „poetycki” rymszok, rzecz naj- bardziej wulgarna w jakiej- dzardzo mi się w życiu u- czestniczyło. Po kilkunastu mi- nutach słuchania „Jacy” pływ- nące ze sceny, wielu ludzi miało po prostu dość. Przybyli- li wprawdzie w przekonaniu, że będzie to rzecz dla doro- słych, ale nie sądzili, że tak prostactwa. Na dodatek zagra- na w sposób prymitywny przez trzeciordnych akto- rów.

W większości opuszczała salę z minami kłusnymi, a tu i ów- dzie dalo się słyszeć: chła, szmior, tandeta, skandal, cha- tura... Tego dnia dano aż cztery spektakle — wszystkie przy pełnej widowni. Bilet kosztował 1500 zł (przecież to „Syrena”), połowę dopłacały jak zwykle związki zawodowe

„Gerda” do warsztatu...

TEN LIST — przynaję się bez bicia! — zasło- czył młody człowiek. Czy- telnik z Elku upomina mnie mianowicie, ba, wręcz strofu- je za to, że w ostatnim czasie w tej rubryce zaginęły pora- dy na temat jeżdżenia, kon- serwacji samochodu, słowem, przystępnie podane informacje na tematy eksploatacyjne, do czego zobowiązuje sama na- zwa i „ten przystojny pan w okularach”. W dalszym ciągu uswiadamił mi, że co roku tysiące ludzi odbiera samocho- dy, a przecież jest wielu ta- kich, dla których jest to pier- wsze auto w życiu.

To wszystko prawda. zga- dzam się z takim rozumowa- niem, uważam jednak, że lo- patologia na tematy eksploa- tacyjne byłaby nudna — a przy tym jeszcze nikt nie nau- czył się dobrze jeździć i dbać o swoje auto w oparciu o wie- dzie z najlepiej nawet napi- sanych podręczników, a co do- piero mówić o krótkich infor- macjach w gazecie. Przy tym, w ostatnich miesiącach było

tak dużo innych problemów związanych z indywidualną motoryzacją, że grzechem byłoby ich zaniedbanie.

Skoro jesteśmy przy porad- niwstwie, do szwajcjerki wrę- cę pasję doprowadza mnie pro- gram telewizyjny „Auto-Mo- to”. Jego ostatnie wydanie (22 bm., program II) poświęcone sprawom konserwacji nadwo- zia było ordynarną reklamą warsztatu samochodowego, w trakcie której jego właściciel zachwalał swoje usługi mow- iąc o cieniu pod jakimś ko- nadzowie jest czyszczone i konserwowane, zamaczając lo- jalnie, że użycie specyfików importowanych znakomicie podwyższa cenę usługi. Po ki- lku minutach na ekranie poja- wiła się kolejna reklama, tym razem podnosząca o dziesięć- nowej nazwie „Gerda”. Telewi- dzowie mieli okazję przekonać się, że działa on (a może o- na?) doskonale na jedną stro- nę, natomiast trochę gorzej na drugą... W sumie jest to u- rządzenie przydatne w war- szatach, a nie jakie sugerowa-

no — indywidualnemu posia- daczowi samochodu. Taki pro- gram — mając na uwadze ol- brzymie możliwości techniczne telewizji — jest czystą, żywą kpiną ze zmotywowanych. Przecież to właśnie telewizja, jak żadne inne medium na- daje się do pokazania i wytu- maczenia bardzo wielu czynności, zabiegów przy sa- mochodach. Niestety, albo mó- wił się i pokazuje duperele reklamy, albo też — odbicie w zupełności drugą stroną — przy- kłady właściwego poruszania się po warszawskich ulicach, co demonstruje w swoich pły- kowych programach red. **An- drzej Komorowski**. Przepa- szym, byłym niesprawdli- wym, czarnym marmozem o- bełżenia fragmentów filmów o najnowszych osiągnięciach światowej techniki motoryza- cyjnej. To wszystko, a zara- zem nic... Nie co zaintereso- wałoby przeciętnego użytkow- nika polskiego samochodu.

Chłuba i potęga polskiej motoryzacji — **Fabryka Sa- mochodów Osobowych w War-**



NO I MAMY świąteczną okazję do parodionego wypożyczu w wiosen- nym nastroju! Nawet — jeśli jeszcze ze szczytami śniegu, jeśli bez słońca, to zapewne czynimy wszystko, aby na- stroj wokół nas i naszych bli- skich był co najmniej cie- pły. Uśmiechamy się zycz- liwie, jesteśmy uprzejmi dla siebie, uroczyste grzeczni dla naszych gości.

O dziwo! Stać nas na to wszystko! Cierpliwie i wyrozumiale znośmy niesforność najmłod- szych. Puszczamy płazem czyś wybrki. Przyjmujemy oko na te wady i przywary bliźnich, które na co dzień zło- szczą a bywa, że i wyprowa- dzają z równowagi. Coś nas wstrzymuje od złosliwych przytyków czy dogryzania so- bie. Oto magia świątecznego nastroju z dominantą wzajem- nej serdeczności. Oby! O- by...

W co mniejszych mieszka- niach robi się ciasno. Staramy się być w domu w rodzinnym komplecie, powiększonym nie- rzadko o krewnych, o najbliż- szych przyjaciół. Już po po- ludniu w świąteczną sobotę u- lice pustozem. Wokół zasto- wionych jadłem stołów upy- ehamy dodatkowe krzesła. U- tole, nawet taborety z kuchni. Wszyscy powinni uczestniczyć w dzieleniu się pisanek, przy- składaniu sobie życzeń — pod- czas niedzielnego śniadania.

Jak każe tradycja — w wiel- kanocnym jadłospisie mają być różne gatunki wędlin i mięs, jajka, chrzan, inne przy- stawki i przysmaki na i — wyjątkowo ciasta: baby, ma- zurki, serniki... Pomijam na- poje, w tym także alkoholowe. Wiadomo, że są, zgodnie także z tradycją polskich biesiad i z wyborem gospodarzy domu. Co kto lubi...

Przedsiębiorstwo Wdrażania Techniki Komputerowej

PROFESJONALNE OPROGRAMOWANIE,
SPRZĄT KOMPUTEROWY

Sp. z o.o.

Białystok, ul. Armii Radzieckiej 117

tel. 410-575, 410-576, 410-586

POLECANA DOSTAWY

ZESTAWÓW MIKROKOMPUTEROWYCH

PC XT/AT/386

Drukarki, dyskiety, osprzęt

Bezpłatne oprogramowanie systemowe DOS 3.30
Xenix, Multitask oraz użytkowe i narzędziowe

K 1223-0

RÓŻNE

M-3 w Augustowie zamienić na
M-2 w Olsztynie. Wiadomość:
Olsztyn, tel. 33-24-17.PRZYZYMY diagnostyki samo-
chodowej PKO-4 i KS-20B prze-
dam, Zdrojny, Suwałki, ul. Ka-
sianowa 9/35.SIANO prasowane — sprzedam.
Lech Milewski, Skomack Wielki,
gm. Stare Juchy.ROZSADE pomidorów szklarnio-
wych sprzedam. Suwałki, tel.
31-79.GOSPODARSTWO rolne 24 ha z
budynkami, sprzętem rolniczym,
inventarzem — sprzedam. Ku-
kowskie, zam. Łazarska, 19-304 Be-
da.DOM letniskowy z budynkami go-
spodarczymi, murowanymi 13 km
od Łap — sprzedam. Możliwość
kupna ziemi. Andrzej Zdrodow-
ski, Brozowa Stara 13, woj. biał-
ostockie.

K 1132-1

URUCHAMIA
z dniem 5 kwietnia 1988 r.
w sklepie „DOMUS” Al. 1 Maja 6/1
dodatkowy punkt zakupu i sprzedaży mebli
na zasadach komisji.
ZAPRASZAMY PT Klientów
w godz. 10-18.

K 1567-1

CENTRALA TECHNICZNO-HANDLOWA
ELEKTRONIKI „UNITA-SERWIS”

ZATRUDNI

w Zakładzie Usługowym w Łomży

TECHNIKÓW ELEKTRONIKÓW

INFORMACJI o warunkach zatrudnienia udzieli:
— kierownik zakładu w Łomży, telefon 45-50 lub
„Unita-Serwis” w Białymstoku, telefon 206-28.

K 1401-1

28 MARCA na trasie Warszawa—
Zambrów zgubiono dokumenty:
Irena Czaplińska, Warszawa, Ra-
cławicka 12 m 105, tel. 85-53-53,
Eugeniusz Kurzyński, Zambrów,
Grunwaldzka 12 m 24, tel. 20-13.

K 1293-1

DOM murywany, budynki gospo-
darcze — tanio sprzedam. Ed-
ward Pietrolaj, Gódkaj, ul. Ci-
cha 6.

K 1132-1

CIAGNIK C-360 — sprzedam. Ma-
rian Dworakowski, Dworaki Pi-
kaj, tel. 15-18-23, 18-219 Dworaki
Siaki, woj. łomżyński.

K 1132-1

CIAGNIK „Ural” C-255 (600
mig) sprzedam. Paweł Bochenko,
Brzozowa 1, 15-123 Bobrowka.

K 1101-1

CIAGNIK T2A stan dobry sprzedam,
Komuś Zdanecewicz, 16-308
Smolany Murowany Most.

K 798-1

CIAGNIK C-360 1 MTZ80 — prze-
dam, Suwałki, ul. Jajowca 2,
tel. 47-18 (po 19).

K 1132-1

CIAGNIK C-360 i Kosiarki listwo-
wa — sprzedam, Jerzy Matyszew-
ski, Białystok 22 Korycin 16-10.

K 1132-1

KOSIARKA rotacyjna, sadzarki,
rozrzućnik jednosłowy — prze-
dam, Zdzisław 39, gm. Modki.

K 1132-1

MLOCARNIA (stan idealny) —
sprzedam, Józef Czerwik, Zasto-
cze kolonii pod Krzemieniem.

K 1132-1

SNOPOWIAZARKA WC-3 — prze-
dam, Brzozowski, ul. Dworaki
Pikaj, poczta Dworaki Siaki,
gm. Sokółki.

K 1104-1

PRACA

PRZYJMĘ ucznia lub pracowni-
ka do Zakładu Czajniczego, Oferty:
Bluro Ogłoszeń „1030”.

K 1030-1

ZATRUDNIĘ opiekunkę 3-let-
niego dziecka, Gajowa 32/45.

K 1154-1

Wyrazy szczerego żalu i współ-
czuciaKol. Wacławie
Szydłowski

z powodu śmierci

OJCA

składają:
dyrekcja, Zarząd Związku
Zawodowego oraz koleżanki
i koledzy z Wojewódzkiego
Biura Geodezyjno-Kartogra-
ficznego w Białymstoku

K 1463-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. Stefanowi
Czarneckiemu

z powodu śmierci

OJCA

składają:
dyrekcja i współpracownicy
Zespołu Szkół Budowlano-
Geodezyjnych im. St. Wł.
Bryli w Białymstoku

K 1472-1

Z powodu zgonu

MATKI
kol. Aleksandra
Szczerbiewyraża współczucia
składają:
dyrekcja, Zakład Zawodowy,
współpracownicy OPPM,
Zakładu Transportu w Biał-
ymstoku

K 1469-1

Wyrazy szczerego współczucia

RODZINIE
Stefanii Witzak

z powodu śmierci

składają:
długoletni pracownicy Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej
odznaczanej odznaką „Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia”,
Medal 40-lecia PRL

K 1508-1

Wyrazy szczerego i głębokiego
współczuciamgr. Bolesławowi
Skłodowskiemu

z powodu śmierci

TESCIA

składają:
współpracownicy i uczniowie
Zespołu Szkół Ekonomicz-
nych w Białymstoku

K 1476-1

Wyrazy głębokiego i szczerego
współczucia

Józefowi Jaworskiemu

z powodu śmierci

BRATA

składają:
Zarząd i pracownicy BTK
i TPB

K 1507-1

Co, gdzie, kiedy?

W BIAŁYMSTOKU

TEATRY

Przerwa świąteczna.

KINA

W WOJEWÓDZTWACH:

BIAŁOSTOCKIM

Białystok — „Wczesny
śnieg w Monachium” prod. jug.
(od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).Białystok — „Głębokiego
śniegu” prod. jug. (od lat 13, 15, 17, 19, 21, 23, 25, 27, 29, 31, 33, 35, 37, 39, 41, 43, 45, 47, 49, 51, 53, 55, 57, 59, 61, 63, 65, 67, 69, 71, 73, 75, 77, 79, 81, 83, 85, 87, 89, 91, 93, 95, 97, 99).

Radio i TV

RADIO

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.00, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 24.00, 25.00, 26.00, 27.00, 28.00, 29.00, 30.00, 31.00, 32.00, 33.00, 34.00, 35.00, 36.00, 37.00, 38.00, 39.00, 40.00, 41.00, 42.00, 43.00, 44.00, 45.00, 46.00, 47.00, 48.00, 49.00, 50.00, 51.00, 52.00, 53.00, 54.00, 55.00, 56.00, 57.00, 58.00, 59.00, 60.00, 61.00, 62.00, 63.00, 64.00, 65.00, 66.00, 67.00, 68.00, 69.00, 70.00, 71.00, 72.00, 73.00, 74.00, 75.00, 76.00, 77.00, 78.00, 79.00, 80.00, 81.00, 82.00, 83.00, 84.00, 85.00, 86.00, 87.00, 88.00, 89.00, 90.00, 91.00, 92.00, 93.00, 94.00, 95.00, 96.00, 97.00, 98.00, 99.00, 100.00.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kupiecki w Nowogrodzie — nieczynny (zawieszanie tylko po uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne codziennie w wyjątkiem niedziel i dni świątecznych w godz. 9-18. Wystawa stała: „Burzyńscy z do-
roczną Narwi (rośliny)”. Wy-
stawa czasowa: „Odrodzenie” —
współczesne sztuki i obrazy.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kupiecki w Nowogrodzie — nieczynny (zawieszanie tylko po uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne codziennie w wyjątkiem niedziel i dni świątecznych w godz. 9-18. Wystawa stała: „Burzyńscy z do-
roczną Narwi (rośliny)”. Wy-
stawa czasowa: „Odrodzenie” —
współczesne sztuki i obrazy.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kupiecki w Nowogrodzie — nieczynny (zawieszanie tylko po uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne codziennie w wyjątkiem niedziel i dni świątecznych w godz. 9-18. Wystawa stała: „Burzyńscy z do-
roczną Narwi (rośliny)”. Wy-
stawa czasowa: „Odrodzenie” —
współczesne sztuki i obrazy.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kupiecki w Nowogrodzie — nieczynny (zawieszanie tylko po uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne codziennie w wyjątkiem niedziel i dni świątecznych w godz. 9-18. Wystawa stała: „Burzyńscy z do-
roczną Narwi (rośliny)”. Wy-
stawa czasowa: „Odrodzenie” —
współczesne sztuki i obrazy.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kupiecki w Nowogrodzie — nieczynny (zawieszanie tylko po uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne codziennie w wyjątkiem niedziel i dni świątecznych w godz. 9-18. Wystawa stała: „Burzyńscy z do-
roczną Narwi (rośliny)”. Wy-
stawa czasowa: „Odrodzenie” —
współczesne sztuki i obrazy.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kupiecki w Nowogrodzie — nieczynny (zawieszanie tylko po uzgodnieniu).

Muzeum Rolnictwa w Ciechanowie — czynne codziennie w wyjątkiem niedziel i dni świątecznych w godz. 9-18. Wystawa stała: „Burzyńscy z do-
roczną Narwi (rośliny)”. Wy-
stawa czasowa: „Odrodzenie” —
współczesne sztuki i obrazy.

W WOJ. ŁOMŻYŃSKIM

Skansen Kupiecki w Nowogrodzie — nieczynny (zawieszanie tylko po uzgodnieniu).

KOMUNIKAT
SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „ZACHĘTA”
w Białymstoku
informuje, że:
zebranie z członkami oczekującymi odbędzie się w
dniu 11 kwietnia 1988 r. o godz. 17 w lokalu Domu
Kultury „Zachęta” przy ul. Piastowskiej 11A w
Białymstoku.

K 1335-1

Rejon Energetyczny Łapy przeprosza za przetrzy dostawie ener-
gii elektrycznej, które wystąpią w miejscowościach:
— Gąwiny, Bogusze Górskie, Trzyczekowo, Baginie, Pierzcha-
ły, Wyżki, Restauracja, Wyżki, Pulawy, Kainówka, Tworki, Ko-
żuch, Szpale, Wąsosz, Szczęśliwka, Kol. Brzeźnica w dniu
1988.04.06 w godz. 8-15;
— Wyżki, Piękna, Sasin, w dniu 1988.04.07 i 08 w godz. 8-15;
— Sasin, Szczęśliwka, PKP, Jacewice,
Wiktorzyn Leśne w dniach 5 i 6.04.88 w godz. 8-15;
— Zawyki III, Sredzinskie, Rynek, Reki, Zimnoch, Ostasze kol.,
Zawyki kol., Leszka, Leszka, Leszka, Leszka, Leszka, Leszka,
Wyp. PKP, Doktorow w dniach 7 i 8.04.88 w godz. 8-15.
Przerwy podwyższają za modernizację linii sm. Białych Informa-
cji udziela Rejon Energetyczny Łapy, tel. 22-01.

K 1257-1

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA OGÓLNEGO
w Suwałkach ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY
na:

- samochód „Star 29” nr rej. SUU 713G, nr fabr. 58/97 rok produkcji 1978, cena wywoławcza 350.000 zł,
- samochód „Gaz 53A” nr rej. SUW 754G, nr fabr. 0617155, rok produkcji 1981, cena wywoławcza 420.000 zł
- przyczepa skrzyniowa SFA D 47A, nr rej. SUG 364P, nr fabr. 31476, rok produkcji 1979, cena wywoławcza 105.000 zł

Przetarg odbędzie się dnia 15 kwietnia 1988 r. o
godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa. Przystępujący
do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wy-
sokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie przed-
siębiorstwa, najpóźniej do dnia 14 kwietnia 1988 r.
W przypadku niedojścia do skutku I przetargu, II
przetarg odbędzie się dnia 29 kwietnia 1988 r. Po-
jazdy przeznaczone do sprzedaży można oglądać
w dni powszednie, w godz. 8-14 — na terenie bazy
przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie
prawo unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyn.

K 1294-1

Wyrazy szczerego współczucia

Kol. Krystynie
Nikolajuk

z powodu zgonu

MATKI

składają:
dyrekcja i współpracownicy
Okręgowego Przedsiębior-

W ub.r. sytuacja zmusiła suwalski „Kolbet” do przeprowadzenia znaczącej reorganizacji. Od września podkłady kolejowe wytwarzane są nie na trzech, lecz na dwóch zmianach. Do takiego kroku suwalski zakład nie dostrzegł jednego z podstawowych elementów używanych w produkcji – importowanych z Czechosłowacji spłotów strunobetonowych. Od dwóch lat ilość stopniowo malała, osiągając obecnie poziom 2,5 tys. ton.

ciej więc za miesiąc silnik
może być do odebrania.
— Ale mam jeszcze czekać
na załatwienie mojej reklamacji? — pyta czytelnik.
— Mieszkam 24 km od Mikolajek, ale polecenie mam o kropce. A kto mi zwróci za przejażdżę? Nie wierzę, że za miesiąc silnik będzie miał w omu — chyba że sam go zapakuję i zawiżę do Deblicy.

Rzeczywiście, pracownik "operatywność" pracowników sklepu GS można stracić wszelką nadzieję na pozytywne załatwienie sprawy. Może nasza interwencja zmobilizuje ich do aktywniejszego działania. (u)

